

Zbigniew Grzędzielski

Instytucjonalne formy opieki nad dziećmi polskimi w Częstochowie w latach 1939-1945 : zarys problemu

Prace Naukowe. Pedagogika 5, 225-233

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Grządzielski

Instytucjonalne formy opieki nad dziećmi polskimi w Częstochowie w latach 1939-1945 (zarys problemu)

Kiedy 7 października 1939 roku Hitler mianował Heinricha Himmlera Komisarzem Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny, oznaczało to w praktyce realizację planów biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, a szczególnie dzieci. W założeniach niemieckich dzieci zakwalifikowane jako "rasowo wartościowe" wywożono w głąb Rzeszy do specjalnych ośrodków, w których poddawano je germanizacji. Pozostałe dzieci miały dzielić los narodu.

Znękanе społeczeństwo polskie poświęciło wszystkie siły dla ratowania dzieci przed zagładą. Szczególną troską otoczono dzieci pozbawione pełnej rodziny. W tym celu starano się utrzymać istniejące domy i sierocińce, organizować dożywianie w kuchniach publicznych, a także udzielać wsparcia doraźnego.

Z chwilą wkroczenia hitlerowców Częstochowa posiadała 10 zakładów opieki całkowitej¹, w których przebywało około 759 dzieci, w tym 244 chłopców.² Sytuacja pogorszyła się znacznie, gdy do miasta zaczęły napływać rzesze wysiedlonej ludności z Kraju Warty. Tylko w okresie od października 1939 roku do października 1940 przybyło ogółem około 10 000 osób w ośmiu transportach, w tym 1345 dzieci.³ Rozpaczalna sytuacja wysiedleńców odartych z wszelkiego dobytku, często bez pieniędzy, ciepłego odzienia w stanie skrajnego wycieńczenia, budziła litość. Rozmieszczeni po wsiach wegetowali poniżej minimum. Zrozpaczone matki zgłaszały się do opiekunów społecznych prosząc o zabranie dzieci do przytułków, ponieważ nie miały możliwości dać im innego pożywienia oprócz kilku suchych ziemniaków na cały dzień.

¹ Do zakładów opieki całkowitej zaliczały się domy dziecka, sierocińce, zakłady dla małych dzieci jak i dla dzieci zdeprawowanych.

² Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej APCz), Akta Magistratu miasta Częstochowy (dalej Mag.Cz). Sprawozdania i statuty zakładów opiekuńczych 1939-1940 sygn. 9308.

³ Z. Grządzielski, Działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Częstochowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945, (w:) Ziemia Częstochowska T. XI, Częstochowa 1976, s.171-194.

Tragiczna sytuacja przybyłych spowodowała powołanie 7 grudnia 1939 r. z inicjatywy ks. B. Wróblewskiego Komitetu Miejscowego dla udzielenia pomocy wysiedlonym. W kilka dni później działacze społeczni przekształcili Komitet Miejscowy w Społeczny Komitet Pomocy (SKP). Po pięciomiesięcznej działalności charytatywnej wszystkie agendy SKP uległy likwidacji, a ich funkcje opiekuńcze przejęła Rada Opiekuńcza Miejska (ROM) będąca oddziałem Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) w Krakowie.⁴ Na czele ROM stanął ówczesny burmistrz Częstochowy Stanisław Rybicki, związany niemal od początku z Delegaturą Rządu na Kraj, patronujący działalności charytatywnej w okupowanej Częstochowie.

ROM przejęła w swą gestię placówki i Zakłady Opiekuńcze w mieście będące dotąd pod opieką SKP, były to: Zakład Wychowawczy przy ul. Paulińskiej 12, Zakład Królowej Jadwigi przy ul. Paulińskiej 2, Ognisko Robotnicze przy ul. Narutowicza, Stowarzyszenie Katolickie Służby Domowej przy ul. Wolności 29, Towarzystwo "Pomoc" przy ul. Kordeckiego 15, Towarzystwo Przeciwgruźlicze przy ul. Śląskiej oraz Komitet Pomocy Dzieciom i Kasa Chrześcijańska. ROM stanowiła instytucję polską w Częstochowie, która miała na pewien czas koordynować działalność placówek opiekuńczych.

7 lipca 1941 r. władze Generalnego Gubernatorstwa zmieniły nazwę Rady Opiekuńczej Miejskiej na Polski Komitet Opiekuńczy (PKOp). Do zadań jego należało udzielanie pomocy rodzinom jeńców wojennych, żołnierzy zaginionych, inwalidów oraz wszystkim osobom, które pozostawały bez pracy i środków do życia. Główną formę pomocy stanowiły posiłki wydawane przez tzw. kuchnie ludowe. Cała praca w PKOp i jego agendach zasadzała się na działalności społecznej, stąd powierzenie placówek kuchennych zgromadzeniom zakonnym, gdyż niektóre z nich po zlikwidowaniu szkół pozostały bez zajęcia. Aby uchronić dzieci od śmierci głodowej skierowano je do placówek kuchennych, których na terenie miasta powstało siedem. Kuchnia główna mieściła się w "Domu Księcia" przy ul. Wolności a podlegało jej sześć ośrodków, a mianowicie na Ostatnim Groszu u "Jezuitów", u "Paulinów", u ss. "Magdalenek", ss. "Szarytek", w zakładzie św. Antoniego, w fabryce "Union Textille", w dzielnicy "Raków". Z poparciem biskupa Teodora Kubiny pieczę nad Kuchnią Główną i stołówką nr 2 dożywiającą także więźniów objęły siostry zmartwychwstanki. Kuchnie te wydawały posiłki dla około 700 dzieci.⁵ Stołówka nr 2 przygotowywała posiłki dla dzieci z półkolonii a także przystępujących do pierwszej komunii.⁶

⁴ APCz., Mag.Cz., Akta Polskiego Komitetu Opiekuńczego, Teczka nr 11, Działalność swą Rada Opiekuńcza Miejska (ROM) opierała na Statucie Naczelnej Rady Głównej Opiekuńczej 9 maja 1940 r.

⁵ APCz., Mag.Cz. Sprawozdania i statuty zakładów opiekuńczych, 1940-1942, sygn. 9038.

⁶ M. L. Mistecka, Zmartwychwstanki w okupowanej Polsce 1939-1945, Warszawa 1983.

Część wychowanków utrzymywał PKOp ze swoich skromnych funduszy, część Magistrat, a tylko mały odsetek korzystał z funduszy własnych zakładów opiekuńczych.⁷

Żeński Zakład Wychowawczy dla sierot przy ul. Paulińskiej 12 PKOp powierzył Karolinie Arendarczyk. Przebywało w nim 122 wychowanek z czego 84 utrzymywał Zarząd Miejski w Częstochowie, 15 Zakład z własnych środków, 12 korzystało z dotacji centralnych. Za wychowanki ze środowisk wiejskich koszta ponosiły gminy. Dziewczęta w wieku od 12 lat kierowane przez Wydział Społeczny do Zakładu, pozostawać tam miały do uzyskania pełnoletności. Zakład posiadał własne szkoły - 7-klasową powszechną, 3-letnią Rękodzielniczą i jednoroczną Szkołę Gospodarczą oraz warsztaty umożliwiające uczennicom odbywanie zajęć praktycznych.⁸

Pod Zarządem Miejskim pozostawał Zakład dla Niemowląt przy ul. św. Barbary 26, w którym przebywało 53 dzieci do lat czterech i sierociniec przy ulicy Piotrkowskiej 17 dla sierot i półsierot. Ten ostatni prowadzony był przez Zgromadzenie ss. Służebniczek Najświętszej Marii Panny, a przebywało w nim 118 wychowanek w wieku od 3 do 14 lat. Zakład prowadził własne gospodarstwo, którego dochody stanowiły główną podporę budżetu. Pozostałe fundusze zdobywano z częściowej odpłatności Zarządu Miejskiego, a także ofiar dobroczynnych. Z ogólnej liczby uczęszczało do przedszkola 42 dzieci, 56 do szkoły powszechnej, a 20 w wieku starszym do szkoły zawodowej krawieckiej i gospodarczej.

Trzeci Zakład podległy Zarządowi Miejskiemu zlokalizowany przy ul. Sobieskiego 11 prowadzony przez Towarzystwo Selezjańskie skupiał 115 chłopców. Zakładem kierował dyrektor, zaś władzę nadzorczą z ramienia Towarzystwa stanowił Inspektor prowincji Krakowskiej św. Jacka.

Przy ul. Barbary 9/11 Zgromadzenie ss. Matki Bożej Miłosierdzia prowadziło Zakład dla 66 dziewcząt pod wezwaniem "Opieki Najświętszej Marii Panny". Wychowanki w wieku ponad 14 lat przygotowywano do prac fizycznych, głównie prania i szycia.

Dla sierot i półsierot w wieku 7-16 lat pozostających w skrajnej nędzy Towarzystwo "Pomoc" z siedzibą w Warszawie prowadziło w Częstochowie przy ul. Kordeckiego 15 zakład, w którym przebywało w 1941 r. 25 dziewcząt. Młodsze pobierały naukę w szkole powszechnej, starsze uczyły się rzemiosła, rękodzieła i gospodarstwa domowego. Ponadto Towarzystwo utrzymywało "Dom Pracy".

⁷ Od dnia 1 września 1941 roku Szkoła podlegała kontroli władz szkolnych. APCz., Mag.Cz., Zakłady własne ROM 1940-1944, sygn. 88.

⁸ Sprawozdania i statuty zakładów opiekuńczych 1940-1942, sygn. 9038. Według tego źródła na utrzymanie 29 wychowanek opłacał koszta Zarząd Miejski, na 20 sami wychowankowie z emerytur po rodzicach, na 3 wychowanki - Urząd G.G., na pozostałe Zakład.

15 sierot częściowo utrzymywanych przez Zarząd Miejski przebywało w "Schronisku św. Antoniego dla paralityków i sierot" przy ul. Wieluńskiej 1, prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia. Schronisko posiadało własne gospodarstwo rolne, które ułatwiało egzystencję.

W Sierocińcu Dzieła Serca Jezusowego przy ul. Paulińskiej 12 przebywało 86 dzieci w wieku od lat trzech, w przeważającej części utrzymywanych przez Zarząd Miejski. W okresie wojny Zakład utracił swego mecenasa w postaci Ministerstwa Opieki Społecznej i zdany był na środki charytatywne.

W 1941 roku 23 kwietnia PKOp przejął w swą gestię Zakład Wychowawczo-Oświatowy im. Królowej Jadwigi przy ul. Katedralnej 3, będący dotąd własnością Towarzystwa z siedzibą w Warszawie. W okresie wojny przebywało w nim ponad 60 wychowanek.⁹

Zakłady, jak wynika ze źródeł, zaledwie egzystowały i aby wypełniać choćby minimalnie swą rolę, musiały szukać na własną rękę różnych źródeł dochodów. I tak Żeński Zakład Wychowawczy dla Sierot w lecie 1942 roku wydzierzawił około 3 ha ziemi, z czego część przeznaczono pod uprawę warzyw. Zakład "Pomoc" czerpał płody rolne z własnego gospodarstwa. Również Zakład Wychowawczo-Opiekuńczy im. Królowej Jadwigi dzierżawił na Grabówce i Lisińcu ziemię, na której uprawiano warzywa na własny użytek.¹⁰

Wymienione Zakłady nie mogły podołać rzeczywistym potrzebom opiekuńczym, zwłaszcza że wciąż przybywało dzieci zagrożonych nędzą. Brakowało środków żywnościowych, a szczególnie mleka. Zbrodnicza działalność okupanta pozbawiała coraz więcej dzieci ich rodziców, opiekunów, opiekuńczych domów, prawa do radości i szczęśliwego dzieciństwa. W takiej sytuacji PKOp wystąpił z inicjatywą zorganizowania domów dziecka dla chłopców i dziewcząt pozbawionych własnych domów. Z braku świeckiej kadry zawarto porozumienie z zakonami, które dysponowały i lokalami i przydatną do zadań opiekuńczych kadram, wyrażającą gotowość do podjęcia trudu opieki nad dziećmi. W rezultacie tych zabiegów doszło do utworzenia dwóch domów.

Pierwszy dla dziewcząt przy ul. Dąbrowskiego 15 funkcjonujący od 1 września 1941 r. prowadzony był przez zakon ss. "Nazaretanek". Drugi dom dziecka dla chłopców nadzorowany przez PKOp., powierzono Zgromadzeniu Braci Szkolnych. Znalazło w nim schronienie i opiekę 40 chłopców w wieku od 5 do 14 lat. Kuria biskupia udostępniła na ten cel lokal przy ul. NMP. Znalazło w nim schronienie i opiekę 40 chłopców w wieku od 6 do 14 lat. Dom dziecka dla dziewcząt opatrzonej kryptonimem A przy-

⁹ Ibidem, "Kurier Częstochowski" z 4 lipca 1944 r.

¹⁰ APCz., Mag.Cz., Sprawozdanie z działalności opiekuńczej, sygn. 9038, APCz., Mag.Cz., Domy Dziecka - 1941-1945, sygn. 54.

mował dziewczęta w wieku od 5 do 14 lat za pisemną zgodą PKOp. Ta forma opieki stanowiła jedynie doraźną pomoc dla dzieci, których ojcowie stracili życie w wojnie lub w związku z nią bądź zostali aresztowani. W dużym dwupiętrowym budynku, którego część zajmował Wehrmacht wydzielono kilka pomieszczeń, gdzie umieszczono dziewczęta. Na ich utrzymanie - w wysokości 9,35 zł dziennie na dziecko - łożył PKOp., uzupełniając tę skromną dotację, przydziałami w naturze, a także kwotami doraźnymi.¹¹ Dzieci otrzymywały kilka posiłków dziennie i choć nie było to wyżywienie należyte, w warunkach powszechnego głodu, stanowiło konieczne minimum do rozwoju biologicznego.¹² Dziewczynki w wieku szkolnym pobierały naukę w szkole powszechnej i zawodowej, starsze przygotowywały się do zawodu, wykonując czynności pomocnicze i obsługowe, które zakonnice uważały za podstawę przygotowania do przyszłego życia. Z racji charakteru placówki przebywające w niej dzieci były wdrażane do systematycznych praktyk religijnych.

Dom Dziecka dla chłopców kierowany przez brata Anakleta we wrześniu 1942 roku znalazł się w krytycznej sytuacji. Władze niemieckie postanowiły umieścić w nim niemiecki Dom Młodzieży. Decyzja była nieodwołalna. Za zgodą władz duchownych dzieci umieszczono w "pokojach królewskich" na Jasnej Górze. Jednakże wilgotne i ciemne pomieszczenia źle wpływały na zdrowie dzieci. Sprawę pogarszał brak możliwości ruchu. Po półrocznym pobycie na Jasnej Górze dzięki staraniu działaczy PKOp., w większości nauczycieli, uzyskano pożydowski dom przy ul. Krótkiej 28, który niewielkim nakładem funduszy został przystosowany do przyjęcia dzieci. Mieściły się w nim cztery sale sypialne, umywalki i łazienka, a także niewielkie pomieszczenie pomocnicze do nauki i sypialne dla personelu. Chłopcy pobierali naukę w zakresie programu szkoły powszechnej jawnie, zaś starsi douczali się tajnie w zakresie programu szkoły średniej.¹³ Oba domy dziecka borykając się z trudnościami przetrwały do końca okupacji.

Doraźną formą ratowania zagrożonego zdrowia dzieci były kolonie. Usilne zabiegi Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) w Krakowie u władz Generalnego Gubernatorstwa o wyrażenie zgody na uruchomienie placówek uzdrowiskowych dla polskich dzieci powiodły się. Zezwolono na wykorzystanie obiektów, gdzie tuż przed wojną odbywały się kolonie.

W zasadzie Częstochowa dysponowała dwoma swoimi placówkami w Olsztynie dla dziewcząt i w Kłobukowicach dla chłopców.¹⁴ Kłobukowice mogły pomieścić

¹¹ APCz., Mag. Cz., Domy Dziecka 1941-1944, sygn. 53.

¹² S. Rybicki, Pod znakiem Iwa i kruka, Warszawa 1965.

¹³ APCz., Mag. Cz., Pismo PKOp. do RGO w Krakowie z dnia 29 IV 44 r. sygn. 58. Z daty można wywnioskować, że PKOp. zamierzał i w tym roku wysłać 100 dzieci na wypoczynek letni.

¹⁴ S. Rybicki, op. cit., s. 225.

około 500 dzieci, ale jak wynika ze źródeł, prowadzenie kolonii na tak wielką skalę w owym czasie z wielu względów było niemożliwe. Kłobukowice stanowiące własność Zarządu Miejskiego w Częstochowie, powierzono Spółdzielni Spożywców "Społem" na użytkowanie, głównie pałac, inne budynki zarezerwowano na okres wakacji jako lokum kolonii chłopców z Domu Dziecka. Od 1941 rokrocznie wyjeżdżało do Kłobukowic na dwa turnusy około 100 dzieci, jak donosiło pismo PKOp. w Częstochowie skierowane do Rady Głównej Opiekuńczej (RGO).¹⁵

Drugi obiekt w Olsztynie przeznaczony dla dziewcząt z Domu Dziecka mógł przyjmując jednorazowo 67 dzieci. Obiekt stanowił własność Zgromadzenia ss. Nazaretanek i członkinie tego zakonu prowadziły kolonie od lipca do 31 sierpnia w dwu turnusach. Jak wynika z regulaminu i zapisów w dzienniczkach zajęć, dzieci wypoczywały czynnie. Oprócz wycieczek krajoznawczych w najbliższe okolice, zbierały zioła lecznicze, uprawiały działkę należącą do kolonii.¹⁶ Dzieci chore na gruźlicę w kilku przypadkach skierowane przez dr. Szwedowskiego z Poradni Przeciwgruźliczej wysłano na kurację do Rabki-Zaryte.¹⁷

Staraniem polskich czynników społecznych rząd Generalnego Gubernatorstwa 20 października 1942 roku zezwolił na uruchomienie w Rymanowie (Willa "Gozdawa") kolonii zdrowotnej dla 120 dzieci w wieku 6-14 lat obojga płci pod patronatem RGO. Placówce częstochowskiej wydzielono na stałe 10 miejsc, które wykorzystywano dla dzieci chorych. Każdy turnus trwał dwa miesiące. Od listopada 1942 r. do grudnia 1943 r. z ośrodka w Rymanowie skorzystało zaledwie 56 dzieci z Częstochowy, w tym 27 dziewcząt. Miesięczny koszt utrzymania jednego dziecka wynosił 300 zł, z czego 200 zł pokrywał organizator, a 100 zł wpłacała RGO. W pierwszej kolejności na leczenie wysyłano sieroty, dzieci rodziców biednych, jeńców i zaginionych.¹⁸ Od 1944 r. wyjazd dzieci do Rymanowa został wstrzymany. W jednym z dokumentów z października 1943 r. jako powód odmowy wysyłania dzieci do Rymanowa podano warunki atmosferyczne, choć mijają się to z prawdą.

Inną formę opieki nad dzieckiem w czasie przerwy wakacyjnej zapewniały półkolonie. Pragnąc przyjść z pomocą opiekuńczą rodzinom najbiedniejszym PKOp. podjął w lipcu 1943 r. organizowanie wypoczynku dzieci w miejscu zamieszkania. Placówkę zorganizowano w szkole powszechnej przy ul. Dąbrowskiego 14. Z różnych szkół

¹⁵ APCz., Domy Dziecka 1941-1945, sygn. 54.

¹⁶ Kolonie dziecięce Rabka. Rymanów 1941-1943, sygn. 56. PKOp. w Częstochowie uzyskał zgodę PKOp. w Krakowie na korzystanie z tej placówki przeznaczonej dla dzieci krakowskich. W listopadzie 1941 r. skorzystało z tej placówki 95 chłopców, w tym 36 dzieci z rodzin wysiedlonych z Kraju Warty.

¹⁷ APCz., Kolonie dziecięce, Pismo RGO w Krakowie do PKOp. w Częstochowie datowane 30 X 1942 r. sygn. 56. Drugie pismo - sprawozdanie ujmowało liczbę dzieci korzystających z akcji w Rymanowie-Zdroju.

miasta zapisali rodzice 102 dzieci, w tym 61 dziewcząt w wieku 8-12 lat. Personel pedagogiczny stanowiły wychowawczynie przedszkoli. Zajęcia na półkoloniach rozpoczynały się o godz. 9.00 i trwały do godz. 16.00. Plan przewidywał wycieczki, zabawy zespołowe, naukę piosenek, rekreację. Jak wynika ze źródeł, turnus trwał od 22 lipca do 17 sierpnia, a koszt utrzymania jednego dziecka wyniósł 120 zł, co pozwalało na wydawanie dwóch posiłków dziennie.

W roku następnym w 1944, rozszerzono akcję i półkolonie uruchomiono już w kilku punktach od 8 do 31 lipca dla 1000 dzieci obojga płci. Regularne choć skromne posiłki wydawane przez kuchnie PKOp., wpłynęły dodatnio na stan zdrowia dzieci. Nie były jednak w stanie poprawić ogólnego stanu zdrowotności dzieci.¹⁹

Pewna liczba dzieci dożywała się wraz z rodzicami w stołówkach PKOp. na Stradomiu przy ul. Ogrodowej 16, przy ul. 3 Maja, przy ul. Wolności 28, później przy ul. Dąbrowskiego 7.²⁰ Jak wynika z korespondencji PKOp. wysłanej do RGO w Krakowie w 1944 roku, z bezpłatnego wyżywienia w tego typu placówkach korzystało dziennie 1724 dzieci.

Znacznej pomocy udzielał PKOp. dzieciom przybywającym od lutego 1944 r. w transportach ze wschodnich terenów - dystryktu galicyjskiego. Umieszczono je w barakach przy ul. Jasnogórskiej wraz z dorosłymi osobami, skąd partiami rozsyłano do różnych miejscowości Generalnego Gubernatorstwa, a często do Rzeszy. Ogółem spośród 5059 osób przybyłych do Częstochowy z Galicji około 40% stanowiły dzieci. Z pism osób wysiedlonych do opieki społecznej, PKOp. czy Referatu Wysiedlonych wylania się obraz rodzin ginących z nędzy i zupełnego wyczerpania. Szczególnie ciężki był los matek, pozbawionych żywiciela rodziny, a obarczonych liczną gromadą dzieci.²¹

Następna wielka fala uchodźców, w tym znaczna liczba dzieci trafiła w licznych transportach do Częstochowy po upadku powstania warszawskiego we wrześniu i październiku 1944 r. Wielkie zasługi w ratowaniu tej ludności położył właśnie PKOp., który utworzył specjalny Referat do Spraw Ewakuowanych z Warszawy. Chore i niedożywione dzieci ratowano z ogromnym poświęceniem, a wielu częstochowian niósł nieszczęśliwcom bezinteresowną pomoc materialną. Wiele dzieci przybyszów skorzystało z form zorganizowanej pomocy. Ogółem z samej Warszawy przejechało przez Częstochowę około 60 000 osób, z czego tylko 15% otrzymało prawo pobytu w mieście na stałe.²² Wśród przybyszów było 3 600 dzieci.

¹⁹ APCz., Kolonie i półkolonie, korespondencja różna, sygn. 57.

²⁰ S. Rybicki, op.cit. s. 119-120.

²¹ Z. Grządzielski, Ewakuacja Polaków ze Wschodu do obozu w Częstochowie w 1944 r., (w:) Prace Historyczne, Katowice 1971.

²² Z. Grządzielski, Działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Częstochowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945, (W:) Ziemia Częstochowska T. XI, s. 171-194.

Problemem trudnym do rozwiązania była sprawa dzieci samotnych, pozbawionych nawet dalszej rodziny, która mogłaby przyjść tym dzieciom z pomocą. Wydział Społeczny Zarządu Miejskiego w trosce o los tych dzieci zabiegał o pozyskanie rodzin gotowych ponosić ciężar opieki nad nimi i wówczas powierzał tym rodzinom dzieci na wychowanie. Ogółem z tej formy opieki w 1944 r. korzystało 66 dzieci. Pod opieką domową Wydział Społeczny pozostawił 261 dzieci. Sytuacja tych dzieci wymagała stałej kontroli, gdyż atmosfera wychowawcza domu zmuszała często Wydział do odbierania dzieci rodzinom i przekazywania do zakładów. Ten krok gwarantował dzieciom zagrożonym demoralizacją systematyczne, choć skromne wyżywienie i izolację od patogennego środowiska.

Dużą zasługą PKOp. było utrzymanie sieci ochronek. Jeszcze pod koniec grudnia 1940 r. sekcja ochronek wzięła pod zarządek przedszkola miejskie i prywatne. W ten sposób dla około 1500 dzieci w 33 przedszkolach zapewniono opiekę. Referatem ochronek z ramienia PKOp. zarządzał kierownik Oddziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego Bolesław Stala.²³ Komitety rodzicielskie przy każdej ochronce musiały troszczyć się o fundusze na ich funkcjonowanie. Personel pedagogiczny stanowiły 33 wychowawczynie.

Działacze społecznych Polskiego Komitetu Opiekuńczego a zwłaszcza pedagogów niepokoił los dzieci, które w czasie pracy rodziców pozostawały w domu bez opieki i zajęcia. PKOp postanowił dla nich uruchomić placówkę zajęć, mającą umożliwić naukę, jak to podkreślał regulamin "rzeczy praktycznych domowego użytku". Wyroby dziecięce miały dawać dodatkowy zarobek. Otwarcie "Izby Zajęć" (taką nazwę przyjęła placówka) pod opieką ss. Magdalenek przy ul. Barbary 9/11 odbyło się 20 listopada 1941 r. Referat Wysiedlonych i Działy Pracy PKOp. skierowały do "Izby" 150 dzieci w wieku od 6 do 14 lat obojga płci. Zajęcia dla chłopców i dziewcząt trwały po 2 godziny dziennie. Uczestnicy otrzymywali posiłek (kawę i chleb z marmoladą lub sztucznym miodem). Chłopców uczono wyrabiać teczki z papieru, gablotki, ranne pantofle, torby ze sznurka papierowego, wycieraczki ze słomy itp. Dziewczynki wykonywały rękawiczki, szaliki, skarpety z wełny oraz torby i paski ze sznurków, a także uzupełniały wiedzę z języka polskiego przez naukę wierszy i piosenek.²⁴ 1 lutego "Izbę Zajęć" przeniesiono do lokalu przy Rynku Wieluńskim, gdzie mieściła się kuchnia. W tym samym czasie otwarto drugą "Izbę Zajęć" przy hucie Raków dla 60 dziewcząt i 30 chłopców. Trzecią "Izbę Zajęć" zorganizowały Siostry Zmartwychwstanki. Ko-

²³ S. Rybicki zamieszcza wykaz placówek i nazwiska wychowawczyń a także dokładną liczbę dzieci w poszczególnych placówkach. W marcu 1944 uczęszczało do ochronek 1413 dzieci, z czego trzyletnich 133, czteroletnich 250, sześciolatek 680. Op. cit. s.121-122.

²⁴ APCz. Pisma PKOp do RGO w Krakowie z dnia 21 VI 1944, sygn. 57: APCz., Sprawozdanie z otwarcia "Izby Zajęć", sygn. 55.

rzystało z niej 50 dziewcząt, które jednocześnie pobierały naukę tajnie w zakresie szkoły średniej.²⁵

Przedstawione wyżej, z konieczności w sposób zarysowy, instytucjonalne formy opieki nad dziećmi polskimi w okupowanej Częstochowie świadczą wyraźnie o ofiarności ludzi podejmujących patriotyczne dzieło ratowania dzieci od zagłady. Ten mało wyeksponowany do tej pory front walki z okupantem oczekuje całościowego opracowania. W tym krótkim szkicu trudno bowiem pokusić się o ilościowe zestawienie udzielonej pomocy dzieciom.

Zbigniew Grządzielski

Institutional Forms of Caring for Polish Children in Częstochowa during German Occupation (1939-1945)

Summary

In order not to allow exterminating Polish children during the years of German occupation, there were different forms of child-care organised in Częstochowa.

The institutions providing full care, run by different associations and the City Council, were still in operation. In 1941, Polish Committee for Care (P.K.Op.) organized two orphanages for boys and girls deprived of parental care. Anemic children were sent to holiday centres while sick children could spend some time in Rabka and Rymanów-Zdrój. Some of the school-age children attended summer play-centres during summer holidays.

There were the, so called, Activity Chambers organised for children who did not require any help from institutions. Children were instructed there how to make useful things from paper, wood or straw. Day-nurseries played an important role in caring for 33 pre-school children. In many cases home care and substitute care were organised.

²⁵ "Kurier Częstochowski" z dnia 20 listopada 1942.